SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. ŚRODA, DNIA 13 LIPCA 1927 ROKU. Nr. 190.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Żywiołowe klęski nawiedziły Europę

Dwie ulice spłynęły z wodą. — Huragany w Rosji. — Setki ofiar w Niemczech.

Paryż, 12.7. (Tel. wł.) Orkan, który szalał nad dwoma departamentami środkowej Francji poczynił straszliwe spustoszenia. W mieście Vienie oberwanie chmury nastąpiło tak gwałtownie, że mieszkańcy nie mieli czasu opuścić zagrożonych naporem wody domów. Napór wody był tak potężny, że dwie ulice dosłownie spłynęły z wodą, a mieszkańcy nie mając czasu ratować się ucieczką przed rozszalałym żywiołem, dłuższy czas pływali w walących się budynkach , chroniąc się na strychy i dachy.

Liczba ofiar dotychczas nie ustalona, jednak jest bardzo znaczną.

Szereg wsi zostało doszczętnie zniszczone. Stan zasiewów wygląda rozpaczliwie.

Paryż, 12.7. (Tel wł.) Rzeka Marna przybiera z godziny na godzinę, zagrażając wyżej wymienionym miejscowościom, położonym nad nią. Do akcji ratowniczej wezwane zostały oddziały wojskowe.

Marna zagraża miejscowościom dopiero co odbudowanym po wojnie światowej. Zbiory w tych okolicach będą pierwszymi od czasu wojny.

Ryga, 12.7. (Tel wł.) W okolicach Niżniego Nowgorodu szalał gwałtowny huragan. Setki domów i wiele mostów zostało zniszczonych. Zginęło 100 osób. Woda porwała olbrzymie ilości bydła. Linje komunikacyjne zostały przerwane.

Moskwa, 12.7. (AW). Donoszą tu z Władywostoku, iż nad miastem i okolicą rozpętała się gwałtowna burza. Wicher, towarzyszący burzy powyrywał z korzeniami drzewa, pozrywał dachy a nawet poznosił mniejsze zabudowania. Jeden z licznych piorunów uderzył w składy naftowe, które spaliły się doszczętnie.

Moskwa, 12.7. (AW. Z okolic naduralskich donoszą o wielkich pożarach lasów podgórskich. Pożary te w niektórych miejscach objęły przestrzenie, zawierające po sto kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych. Dotychczas podejmowane wysiłki umiejscowienia pożarów przy pomocy zmobilizowanych oddziałów włościan i żołnierzy nie dały pożądanych wyników.

Moskwa, 12.7. (AW). Donoszą tu z Mińska, iż w związku z klęską gradu, która nawiedziła ostatnio Białoruś sowiecką, odczuwa się w Mińsku dotkliwy brak chleba i mąki. Sklepy spożywcze i piekarnie oblegane są przez tłumy.

Berlin, 12.7. (AW). Ogólna ilość ofiar katastrofy powodzi dotychczas znalezionych, wynosi 156. Do tego doliczyć należy zabitych i topielców, których ciał dotąd nie znaleziono. Ogólnikowe obliczenia wskazują, iż zginęło razem 220 ludzi.

Berlin, 12.7. (AW). Dla ofiar katastrofalnej powodzi w Saksonji rząd Rzeszy wyznaczyi sumę jednego miljona marek.

Haga, 12.7 (AW). Podczas gwałtownej burzy spadł w holenderskiem mieście Gouda meteor wagi 25 funtów.

W RADZIE M. WARSZAWY.

Warszawa, 12.7. Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej w Warszawie utknęło po mowie wstępnej nowego prezydenta miasta p. Słomińskiego:

Zmarnowanie wczorajszego posiedzenia jest wynikiem lekkomyślnie i w niewłaściwym czasie prowadzonych rokowań między Kołem uzdrowienia a PPS. Mianowicie Koło uzdrowienia żąda od PPS. usunięcia z prezydjum Magistratu p. Boguckiego, wybranego wiceprezydentem na wniosek PPS., jakoteż żąda uchylenia w bliżej nieokreślony sposób wyboru na 1 z ławników p. Altera z Bundu, któremu dopożyczyło głosów PPS. W żądaniach tych opiera się Koło uzdrowienia na swoich poprzednich rokowaniach z PPS., sięgających jeszcze początkami swymi wyboru p. Jaworowskiego z PPS. na prezesa Rady miejskiej przy pomocy głosów Koła uzdrowienia, a w których to rokowaniach była mowa o tem, że jedno miejsce w Magistracie przypadnie przedstawicielowi Koła uzdrowienia, a nie było mowy o tem, aby ławnikiem przy pomocy PPS. miał zostać członek Bundu. Obecnie jednak PPS. twierdzi, że Koło uzdrowienia samo sobie zaszkodziło przez uchylenie się od głosowania nad wiceprezydentami miasta, oraz broni się się tem, że po wyborze p. Boguckiego na wiceprezydenta i p. Altera na ławnika usunięcie ich jest trudne. W tym stanie rzeczy wczorajsze kilkugodzinne narady PPS. i Koła uzdrowienia nie dały wyniku i udaremniły posiedzenie Rady.

Wobec tego, że narady PPS. i Koła uzdrowienia toczyły się dopiero w czasie przeznaczonym na posiedzenie Rady, samo posiedzenie Rady zostało zwichnięte.

Na początku posiedzenia nowoobrany prezydent miasta inż. Słomiński wygłosił eksposé na temat swych zamierzeń w zakresie gospodarki miejskiej

Trzęsienie ziemi w Palestynie

31 OSÓB ZABITYCH, 200 CIĘŻKO RANNYCH.

Paryż, 12.7 (Tel. wł.) W poniedziałek nawiedziło Palestynę silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło olbrzymie szkody. Narazie stwierdzono w Jerozolimie śmierć 31 osób oraz 200 osób ciężko rannych.

We wtorek nad ranem powtórzyło się trzęsienie ziemi w okolicach Jerozolimy, które spowodowało znowu śmierć wielu osób.

Budynek w którym mieszkał wysoki komisarz został znacznie uszkodzony, tak, że wysoki komisarz zmuszony był opuścić dom i nocować pod gołem niebem.

Zagrożoną została poważnie bibljoteka uniwersytetu żydowskiego. Kościoły katolickie ucierpiały niewiele. Ludność, ogarnięta panicznym strachem opuszcza miasto.

Straszliwy dramat w chmurach.

ŚMIERĆ TRZECH LOTNIKÓW Z NIEWIADOMEJ PRZYCZYNY.

Paryż, 12.7 (Tel. wł.) W Winnipeg miała miejsce niebywała katastrofa lotnicza, której ofiarą padło trzech lotników.

Samolot w którym znajdowało się prócz pilota dwuch lotników służby studjów fotograficznych wzbił się przed chmury, na wysokości kilku tysięcy stóp.

W pewnym momencie spadły ciała dwuch lotników fotografów, pilot natomiast przez pewien czas utrzymywał się w górze, następczem, po upływie kilkunastu minut w odległości kilkunastu kilometrów spadło ciało pilota, rozbijając się na miazgę.

Co spowodowało straszliwą katastrofę nie wiadomo. Przypuszczają, że spowodowała ją eksplozja i pożar samolotu.

Zamordowanie ministra irlandzkiego

ZANIEPOKOJENIE SYTUACJĄ W ANGLJI

Dublin, 12.7 — Irlandzki minister sprawiedliwości O'Higgins, który jednocześnie sprawował obowiązki ministra spraw zagranicznych został zamordowany na ulicy, gdy udawał się na mszę, do kościoła ze swego mieszkania, które leży o kilkaset kroków od kościoła. Kilku młodych ludzi napadło go pod kościołem i dawszy do niego szereg strzałów siadło do automobilów i umknęło. Ciężko ranny minister zachował pełną przytomność umysłu. Polecił on zawołać do siebie księdza przed którym się wyspowiadał a na ręce notarjusza złożył testament.

Zamordowany minister był autorem ustawy zaprowadzającej karę śmierci na tych wszystkich, u których znaleziona zostanie broń palna. Mord był zdaje się aktem zemsty ze strony tych, których rodziny zostały dotknięte wyrokiem wydanemi po tej ustawie.

Londyn, 12.7 — Sfery rządowe silnie zaniepokojone są zaostrzoną sytuacją w Irlandji w związku z zabójstwem ministra O'Higgins, która może doprowadzić do ustąpienia obecnego rządu umiarkowanego i ujęcia władzy przez stronnictwa, przeciwne traktatowi z Anglji i dążące do republiki niepodległej.

CLEMENCEAU GAŚNIE JAK ŚWIATŁO.

Berlin, 12.7. (AW). Paryski korespondent „Berliner Tageblattu" był w domu umierającego Clemenceau, gdzie jeden z krewnych tegoż — zresztą lekarz — oświadczył, iż pacjent zgaśnie jak światło. W południe nie poznał już Loucheura, który przybył w odwiedziny, poczem stan poprawił się nieco, zaś pod wieczór Clemenceau zasnął i niewiadomo, czy jeszcze się obudzi.

PRAWO ROZWIĄZANIA SEJMU i SENATU.

Warszawa, 12.7. Wniosek uchwalony w Sejmie dnia 20 czerwca br. w sprawie zmiany art. 26 Konstytucji w tym duchu, aby Sejm mógł własną uchwałą rozwiązać się sam a tem samem rozwiązać Senat, przyszedł wczoraj pod obrady Komisji konstytucyjnej Senatu. Komisja Senatu zmieniła znacznie uchwałę sejmową. Mianowicie znaczną większością uchwaliła Komisja, że wniosek o rozwiązanie musi być uchwalony i przez Sejm i przez Senat, nadto zaś przyjęła poprawkę stawianą przez Klub chrześc.-nar. już w Sejmie, a ponowiony w Senacie przez sen. Kasznicę, iż prawo rozwiązania się własną uchwałą przysługuje tylko obecnym izbom ustawodawczym a już nie dalszym po nowych wyborach.

NAWAŁNICA NAD WARSZAWĄ.

Warszawa, 12.7. (D). Dziś o godz. 2.30 po południu przeszła nad miastem gwałtowna nawałnica. Woda zalała suteryny i niżej położone partery a w nowobudującem się gmachu sejmowym woda zalała kotłarnię na wys. 2 metrów. Zalane zostały również suteryny w szkole podchorążych, część ulicy Wojskowej i t. d. Uruchomiono wszystkie oddziały straży pożarnej.

POKOJOWA POLITYKA RUMUNJI.

Wiedeń, 12.7. (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu: Nowy rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu oświadczył przedstawicielom prasy, że przewodnią myślą zagranicznej polityki Rumunji jest utrzymanie pokoju. Rumunja uprawia politykę solidarności europejskiej i dlatego pragnie wejść w stosunki ze wszystkiemi narodami i w tym celu utrzyma ona ścisły związek z małą ententą i Polską i w porozumieniu z Francją i Anglją oraz Włochami pracować będzie dla idei pokojowej.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 12 lipca 1927 r.

Bank Dyskontowy 130.00, Bank Handlowy 6.60, Bank Polski 132.00-133.00, Bank Spółek Zarobk. 71.-70.00, Cukier 3.90-3.95, Węgiel 79.00, Cegielski 33.00-34.00, Lilpop 23.50, Modrzejów 7.00-6.90, Ostrowiecki 74.00 Rudzki 1.94, Starachowice 48.00, Żyrardów 15.25, Haberbusz 135.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.91 i pół, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.43, Paryż 35.03, Wiedeń —, Praga 26.50 i pół, Włochy 48. 66, Szwajcarja 172.20 Holandja 358.40. Tendencja dla akcyj słaba, dla walut niejednolita.

Gen. Żymierski przed sądem.

Poniedziałkowe posiedzenie Sądu wojskowego w sprawie generała Żymierskiego rozpoczęło się o godzinie 9 m. 20. Pierwszy zeznawał generał dywizji Władysław Sikorski były premjer i były minister spraw wojskowych. Zeznania jego wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie nie tylko sądu i prasy, ale i publiczności, która zapełniła salę posiedzeń.

ZEZNANIA GENERAŁA SIKORSKIEGO.

— W marcu 1924 r. wydałem rozkaz organizacji szefostwa administracji, w którym to rozkazie szef administracji był odpowiedzialny za wykonanie budżetu i za zawieranie wszelkich umów. Ze sprawą „Protekty“ zapoznałem się dopiero po interpelacji na komisji sejmowej i po atakach w prasie. Wówczas sam udałem się do Radomia, aby zwiedzić fabrykę. W sprawie grupy Skulski — Świętochowski informował mnie, jak również interwenjował u mnie w sprawie „Protekty“ poseł Popiel. Generał Żymierski komunikował się ze mną w sprawie „Protekty“ i możliwe, że wspominał o finansowaniu przedsiębiorstwa przez Bank Zjednoczonych Kooperatyw.

— Adw. Szurlej. Jaki raport otrzymał pan generał od Korpusu Kontrolerów w sprawie „Protekty“?

Gen. S. Raport bardzo przychylny.

Adw. Szurlej. — Czy uważał pan za wskazane założenie fabryki masek gazowych.

Gen. S. — Uważałem to za konieczność. Osobiście stałem zawsze na stanowisku popierania wojennego przemysłu krajowego.

Adw. Szurlej. — Czy pamięta pan gen. o atakach Kummanta i jego zażaleniach?

Gen. S. — Tak, lecz o ile pamiętam ataki te były bezpodstawne.

Adw. Szurlej. — A zażalenia Zielińskiego w sprawie gaśnic?

— Gen. S. — Po wyjaśnieniach szefa departamentu budownictwa uważałem je za nieistotne.

OPINJA GENERAŁA SIKORSKIEGO.

— Adw. Szurlej. — Jaka jest opinja pana generała o generale Żymierskim?

— Gen. Sikorski. — Generała Żymierskiego uważałem za młodego i mało doświadczonego na tak odpowiedzialnem stanowisku. Jednak 1924 i 1925 roku generał Żymierski wniósł dużo inicjatywy i energji. W dziale administracji armji położył duże zasługi. Generała Żymierskiego uważałem jako dopełnienie gen. Majewskiego.

Prok. — Czy w czasie pobytu pana generało z generałem Żymierskim w Paryżu, były wyznaczane djety i czy gen. Żymierski mógł z tego tytułu coś zaoszczędzić?

Gen. S. — Były wyznaczone djety, a ponieważ w swej podróży korzystaliśmy z praw francuskich oficerów, generał Żymierski mógł sporo oszczędzić.

DALEJ ZEZNAJĄ ŚWIADKOWIE.

Franciszek Kwieciński, dziennikarz red. „Głosu Codziennego“, i Müller były właściciel fabryki w Radomiu. Obaj przychylnie dla gen. Żymierskiego.

Świadek Berman, założyciel Banku Zjednoczonych Kooperatyw.

— W roku 1923 byłem jednym z założycieli Banku Zjednoczonych Kooperatyw. Bank ten miał oparcie na kooperatywach N. P. R-u i częściowo socjalistycznych miał silne podstawy finansowe. Pierwotnie prezesem B-ku był p. Młynarski. W roku 1924 ze względów osobistych wycofałem się z Banku. Generała Żymierskiego poznałem za pośrednictwem posła Popiela, po powrocie generała z Paryża.

Przew. — Czy świadek dawał prezenty generałowi Żymierskiemu?

Świadek. — Owszem, raz dałem lampę. Uprzednio sprzedałem gen. Żymierskiemu umeblowanie salonku, był to tak mały objekt, że ceny jaką pobrałem, nie pamiętam.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY A PENSJA OFICERA SZTABU.

Prok. — Jaki był kapitał zakładowy Banku Zjed. Kooper.?

Świadek. — Nie pamiętam.

Prok. — Może pan ekspert zechce to stwierdzić.

Ekspert. — Kapitał zakładowy w marcu 1923 wynosił 50 miljonów marek.

Prok. — A jaka była pensja wówczas oficera sztabu?

Ekspert. — Pensja moja w marcu 1923 roku wynosiła 48 miljonów marek.

Świadek. — Data 1923 roku jest datą zatwierdzenia statutu, podczas gdy my kapitał zakładowy ustalili już w roku 1921.

Gen. Żymierski. — Czy świadek mnie zapoznał z p. Bielecką?

Świadek. — Tak, ja.

Świadek Skulski były premjer, zeznał, że zwrócił się do niego major Sarnek i Sonicur w sprawie założenia fabryki masek gazowych. Grupa francuska ofiarowywała 40 proc. akcyj. Sprawą tą jednak bardzo się nie zainteresowałem.

Świadek Świętochowski Ryszard zeznał, że 1924 roku zwrócił się do ówczesnego ministra spraw wojskowych generała Sikorskiego z zapytaniem, czy grupa Skulski — Świętochowski będzie dobrze widziana, na co otrzymał przychylną odpowiedź.

Adw. Szurlej. — Czy nie proponowano panom budowy fabryki masek gazowych?

Świadek. — Owszem. — Sędzia śledczy. Podczas zeznań bowiem oświadczył mi, że jest to sprawa bardzo aktualna.

PO PRZERWIE.

Po przerwie zeznawał pułkownik Maciszewski, szef korpusu kontrolerów.

— Znałem umowę z Protektą, która była przeprowadzona formalnie.

Gen. Żymierski. — Kto załatwiał kwestję kalkulacji cen i kto wystąpował z wnioskiem o oprocentowanie zaliczek.

Świadek. — Odnośny departament.

Gen. Żymierski. — W śledztwie zarzucono mi, żem nie współpracował z korpusem kontrolerów, czy to jest prawdą?

Świadek. — Pan generał bodaj, że najbardziej wydatnie z nami współpracował i pana generała współpraca z nami cechowała duża inicjatywa i brak cienia biurokratyzmu.

KILKA SŁÓW O PRZEDWSTĘPNEM ŚLEDZTWIE.

Po zbadaniu pułkownika Maciszewskiego przy drzwiach zamkniętych i po otwarciu posiedzenia jawnego prokurator poprosił sąd, by został zbadany świadek ppułk. dr. Zieliński, sędzia śledczy.

Po replice adw. Szurleja, który uważa, że świadek ten powinien być przesłuchany dopiero po wyczerpaniu listy świadków. Sąd jednak postanowił świadka zaraz zbadać.

Po wyjaśnieniach sędziego śledczego, prokurator prosi sąd o pozwolenie ścigania oskarżonych gen. Żymierskiego i ppułk. Burgielt - Mączyńskiego za obrazę urzędnika, któremu oskarżeni zarzucili jednostronność śledztwa.

Adw. Szurlej. — Wniosek pana prokuratora uważam tylko za demonstrację, gdyż nie posiada znaczenia procedu ralnego, jednocześnie proszę sąd o zaprotokułowanie, że prokurator w swych chwalbach nazwał sędziego śledczego ppułk. Zielińskiego, najsumienniejszym, najuczciwszym i najbardziej prawym...

Przewodniczący przerywa obrońcy i oznajmia, że decyzję w tej sprawie ogłosi na następnem posiedzeniu, poczem odrazu rozprawę odracza do dnia następnego

W upalnej atmosferze

I PRZY PUSTYCH ŁAWACH RZĄDOWYCH OBRADOWAŁ SEJM.

Warszawa, 12.7 (Tel. wł.) Sejm spędził dzień dzisiejszy niezmiernie pracowicie. Rano żmudne obrady komisji, popołudniu przy ogromnym upale plenarne obrady Sejmu. Wysłuchano długiego, nużącego referatu posła Patka o ustawach samorządowych.

Następnie męczące głosowanie skutkiem obstrukcji mniejszości narodowych, które wykorzystywały każdą sposobność dla przeprowadzenia imiennego głosowania.

O godzinie 10 wieczór przerwa kilkunasto minutowa, aby ochłonąć.

Następnie dalsze obrady do północy.

Ławy rządowe puste. Symbol stosunków Rządu do Sejmu. Rząd nie wykazał najmniejszego zainteresowania sprawami tak niesłychanie ważnemi, jak ustawy samorządowe, nie wydał swej opinji, nie zjawił się aby okreslić do nich swój stosunek.

Tak samo zachował się i w innej kwestji. Komisja budżetowa zaprosiła ministra skarbu na swe posiedzenie, aby pomówić szereg doniosłych zagadnień z zakresu polityki finansowej państwa. Minister skarbu obiecał, jednak już dziś wiadomem się stało, że na posiedzenie nie przybędzie. Obrady komisji odroczono do środy rano, a niektórzy sądzą, że minister skarbu umotywuje listownie swe nieprzybycie. Tymczasem prezydjum Rady min. odbywają się ważne narady nad sytuacją gospodarczą Rzplitej. Chyba potrzebna jest współpraca społeczeństwa z Rządem w tej bądź co bądź ciężkiej sytuacji finansowej państwa.

Poseł Kozłowski, przemawiając w końcu obrad, dziękował tym klubom, które nie zgłosiły żadnej poprawki do ustaw samorządowych, a mianowicie klubom: ukraińskiemu, białoruskiemu, niemieckiemu, żydowskiemu i klubowi pracy, oraz Rządowi, który nie miał nic do powiedzenia w tej sprawie, wnioskując z tego, że ustawa samorządowa im odpowiada. Jeżeliby bowiem nie odpowiadała to musiałaby wywołać jakieś sprostowanie, sądzi przeto, że w trzeciem czytaniu ustawa przejdzie bez zastrzeżeń. (Oklaski i wesołość).

Dalszy ciąg obrad Sejmu we środę o godzinie 11 rano.

Echa Śląskie.

CUDEM OCALENI.

Na przejeździe kolejowym koło Ligoty miała wczoraj miejsce katastrofa automobilowa, która tylko szczęśliwym wypadkiem nie pociągnęła za sobą ofiar. W chwili przejazdu samochodu na tor kolejowy zapuszczono zapory przez co samochód został uwięziony. Na widok nadjeżdżającego pociągu pospiesznego przerażeni pasażerowie powyskakiwali z auta i cudem tylko zdołali uniknąć śmierci. Automobil został doszczętnie zdruzgotany.

WAKACJE DZIECI ŚLĄSKICH.

We wtorek dnia 12 b. m. z dworca w Bytomiu wyjechały dzieci mniejszościowo polskich szkół śląskich na wakacje do Polski. Odjazd nastąpił o godzinie 7 wieczorem w jednym transporcie specjalnym pociągiem postawionym przez polską Dyrekcję kolei w Katowicach ze samych wygodnych wagonów pulmanowskich. Transport, obejmował 500 dzieci z całego Śląska Opolskiego. Dzieci jechały w towarzystwie konwojentów i konwojentek. Do Katowic towarzyszyły transportowi: kierownik polskiego Towarzystwa szkolnego na Śląsku Opolskim p. dr. Michałek z Bytomia. Dzieci żegnane były przez rodziców, członków polskiej rady szkolnej i przedstawicieli tut. prasy polskiej. Przy odjeździe transportu był obecnym konsul Świrski, który imieniem bytomskiego konsulatu generalnego życzył dzieciom szczęśliwej podróży i dobrego wakacyjnego pobytu w Polsce. Transport podzielono w Katowicach na dwie części, część większa udała się do Warszawy, skąd rozdzielona będzie na poszczególne kolonje letnie, część mniejsza udała się do Poznania, skąd również rozebraną będzie na poszczególne kolonje letnie.

OGÓLNOKRAJOWA WYSTAWA GOSPODARCZO-SPOŻYWCZA W KATOWICACH 1297 R.

Zwracamy uwagę szerokim kołom przemysłowym i kupieckim, że łącznie z ogólnokrajową wystawą gospodarczo-spożywczą, ukaże się Przewodnik Wystawowy. Z ramienia Komitetu wykonawczego ma jedyne i wyłączne prawo akwizycji i wydania tego przewodnika Polska Agencja Reklamy „Par“ oddział w Katowicach.

Zaznaczamy, że współpracownicy i przedstawiciele tej agencji wyposażeni są w legitymacje z fotografją, którą na żądanie okazać mają.

Doszło do naszej wiadomości, że z okazji powyższej Wystawy różne, nie uprawnione osoby wyzyskując miano Wystawy i Komitetu tejże, zbierają ogłoszenia do wszelkiego rodzaju wydawnictw własnych, nie mających nic wspólnego z Komitetem Wystawowym, a zatytułowanych szumnie „Przewodnikiem lub Drogowskazem“ wystawowym i t. p.

Ostrzegamy przed tego rodzaju szalbierstwem.

Adres Komitetu wykonawczego: Katowice, ul. Pocztowa 16, Tel. 2147. 1498.

Z całej Polski.

500-ECIE CECHU KRAWIECKIEGO.

W niedzielę odbywały się w Poznaniu niezwykłe w Polsce uroczystości, a mianowicie obchodzono 500-lecie istnienia cechu krawieckiego. W istocie cech krawiecki istnieje dawniej, jednakże data 1427 r. jest datą, z której pochodzą akta cechu. Uroczystości krawieckie w Poznaniu zgromadziły liczne delegacje i przedstawicieli cechu i wogóle rzemiosła w Poznaniu i z całej Polski. Uroczystości rozpoczęły się mszą św., którą odprawił ks. kan. Prądzyński, poczem przez miasto przeciągnął wspaniały pochód ze sztandarami na teren targów poznańskich, gdzie przedewszystkiem zwiedzano wystawę prac terminatorów, a następnie udano się do sali recepcyjnej targów, gdzie odbyły się właściwe uroczystości jubileuszowe. Po wybraniu prezydjum odczytano specjalne pismo ks. kardynała Hlonda z błogosławieństwem dla cechu. Sekretarz cechu odczytał 500-letnią historję cechu w opracowaniu dra Zaleskiego, poczem nastąpiły przemówienia gratulacyjne, które wygłosili: przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu, wiceprezydent Kiełacz i prezes izby rzemieślniczej.

Następnie odbyły się uroczystości wbijania gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru. Gwoździe pamiątkowe złożyli między innymi: Koło mistrzyń z Warszawy, damski cech warszawski, następnie cechy z Krakowa, Lwowa, Białegostoku, Częstochowy it.d. Uroczystości jubileuszowe zakończyły się rautem, wydanym w sali Belwederu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ.

J. E. ks. biskup dr. Kubina stworzył dla kleryków naszych letnisko w Leśniowie, aby mogli tam spędzić część wakacji. Niestety już w pierwszych dniach pobytu w tem letnisku zdarzył się smutny wypadek śmierci jednego z kleryków. Lucjana Ościka z Radomska, który w ubiegłą upalną sobotę bez wiedzy ks. rektora poszedł się kąpać i utonął. Umarły przed rokiem po złożeniu matury w gimnazjum w Radomsku wstąpił do Seminarjum i cieszył się ogólną sympatją.

BANDA SZPIEGOWSKA

Władze bezpieczeństwa na terenie województwa Wileńskiego wpadły na trop olbrzymiej afery szpiegowskiej, działającej na rzecz Sowietów.

Organizacja ta, obejmująca teren całego województwa, posiadała szereg ekspozytur w różnych miejscowościach, kierowanych przez oddanych sobie za wysokie wynagrodzenie ludzi.

Dokonano licznych aresztowań. Obecnie prowadzona jest dalsza likwidacja tej afery, wobec czego szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

TAJEMNICA SAMOBÓJSTWA LEKARZA.

W poniedziałek przed południem dokonał w Poznanu zamachu samobójczego przez zażycie cyanku potasu lekarz miejscowy dr. Broeckere. Ciężko chorego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie poddano natychmiastowym zabiegom lekarskim. Rano został dr. Broeckere na rozkaz prokuratury z niewyjaśnionych dotąd przyczyn aresztowany i przesłany do sędziego śledczego, w którego gabinecie właśnie samobójstwo popełnił.

Przy desperacie znaleziono również rewolwer. Równocześnie z dr. Broeckere aresztowany został właściciel drogerji Tadeusz Dworzański.

Na mieście wywołały te wypadki ogromne poruszenie.

ZAMORDOWANIE LISTONOSZA I RABUNEK.

Około godz. 11 przed południem listonosz Stefan Lewkowicz wszedł do domu nr. 91 przy ul. Piotrkowskiej, gdzie mieści się muzeum miejskie. Na klatce schodowej I piętra napadło go z tyłu 3 bandytów, którzy zadali mu nożami sprężynowymi rany w głowę i w serce.

Bandyci, zrabowali listonoszowi torbę z pieniędzmi, w której znajdowało się 27.000 złotych, przeznaczonych dla jednej z łódzkich firm i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Lewkowicz zmarł z odniesionych ran. Przeprowadzone energiczne śledztwo wykazało, że we wspomnianym domu Lewkowicz miał odnieść tylko jeden złoty, który nadszedł pocztą pod adresem muzeum miejskiego od nieznanego nadawcy. Okoliczność ta wyjaśnia odrazu całą sprawę, okazało się bowiem, że był to zgóry uplanowany zamach rabunkowy niewykrytych dotąd bandytów. Oni to właśnie wysłali pod adresem muzeum miejskiego 1 złoty, aby zwabić w ten sposób listonosza, na którego też czatowali zawczasu.

IDEA „ANSCHLUSSU“.

Od pewnego czasu sprawa połączenia Austrji z Niemcami, inaczej mówiąc idea „anschlussu“, poczyna niepokoić Europę.

Lansują tę ideę coraz częściej na swych szpaltach dzienniki niemieckie i austrjackie, wspomniał o niej na zjeździe b. kombatantów w Paryżu delegat austrjacki. Prasa francuska, nie na żarty zatrwożona, ostrzega świat przed niebezpieczeństwem mogącem wyniknąć z realizacji koncepcji „anschlusso wej“.

Jak się sprawa przedstawia w swej istocie? Na czem polegałoby ewentualne niebezpieczeństwo? Kto może odnieść korzyść z te go połączenia?

Kwestja połączenia Austrji z Niemcami w jedno państwo omawianą była na konferencji pokojowej w Wersalu w 1919 r. Ententa stanowczo przeciwstawiła się tej myśli.

Sądzono, że w ten sposób kładzie się mocniej na obie łopatki Niemcy i Austrję, że separując dwa narody niemieckie oddaje się je w większą zależność Entencie, a przez to samo chroni się Europę od konsolidacji sił niemieckich dla urzeczywistnienia myśli odwetowej. Warto przytem nadmienić, że jeden z najwybitniejszych polityków światowych doby współczesnej, o umyśle daleko przewidującym i jak nikt realnie ujmującym zagadnienia polityczne i społeczne — Roman Dmowski, uważał, że dla bezpieczeństwa Europy lepiej nie bawić się w iluzje i zgodzić na połączenie Austrji z Niemcami, dla dla równowagi jednak oddając Polsce Prusy Wschodnie. Dmowski wychodził z założenia, że do „anschlussu“ wcześniej czy później dojść musi, bowiem będzie on naturalną tendencją rozwojową obu narodów i temu nikt w przyszłości nie będzie mógł przeszkodzić, natomiast idei z wybitną cechą „drang nach Osten“, trzeba przeciwstawić silnie mocarstwową Polskę, co jest nie do pomyślenia, gdy na jej peryferji i to najważniejszej, bowiem na krawędzi morza, znajduje się wśród, w postaci Prus Wschodnich, uszczuplający dostęp Polski do morza.

Przewidując daleko naprzód myśl Dmowskiego została odrzucona i obecnie jesteśmy świadkami wzmagającej się akcji austrjackiej i niemieckiej, zmierzającej do połączenia obu Państw.

Połączenie to w obecnych warunkach stwarza niewątpliwie niebezpieczeństwo, w szczególności dla Małej Ententy, a tymsamem i dla Polski, która w ten sposób byłaby poważnie zagrożoną nie przez małą, nic nie znaczącą Austrję, ale przez potężne jednolite państwo germańskie. Łapa niemiecka (Austrja), która w tej chwili słabo jest ze spojona z organizmem ekspansji niemieckiej na Wschód, doznałaby sprawności i potęgi nie byle jakiej i wżeralaby się coraz potężniej pomiędzy narody słowiańskie.

Jasnem jest, że „idea anschlussu“ spotyka się w Berlinie z żywym oddźwiękiem i gwałtownem poparciem polityków pruskich.

A jaka opinja panuje w Austrji? W Austrji ścierają się dwa prądy. Jeden, którego wyrazicielem jest potężne stronnictwo chrześcijańsko - społeczne, godzi się na połączenie pod warunkiem zmniejszenia wpływów Prus. Stronnictwo chrześcijańsko - społeczne, według „Reichspostu“, gotoweby było podjąć dyskusję na temat „anschlussu“ dopiero wte dy, kiedy w Niemczech obalona zostanie hegemonja Prus, kiedy Niemcy zrzekną się konstytucji Weimarskiej i z obecnego państwa centralistycznego przeistoczą się w „federację szczepów niemieckich“.

Niemniej ciekawy jest drugi pogląd — socjalistów. Byli oni po przewrocie politycznym najgorliwszymi propagatorami idei zjednoczenia austro - niemieckiego. Jednak ostatnio nastąpiło pewne oziębienie, czemu wyraz daje poseł socjalistyczny Bauer w mie sięczniku „Kampf“.

Zdaniem dr. Bauera, najpierw nastąpić mu si wielka rewolucja socjalna, zmieniająca dzisiejszy ustrój polityczny Europy, a dopie ro później może być mowa o połączeniu. Artykuł swój kończy słowami: „Anschluss do piero wtedy będzie mógł być uskuteczniony, kiedy z przewrotu rewolucyjnego zrodzą się nowe Niemcy. Jednak nie będą to Niemcy Hindenburga i bloku mieszczańskiego, do których nigdy nie przyłączymy się“.

Tak więc wśród stronnictw austrjackich istnieją poważne zastrzeżenia polityczne co do natychmiastowego połączenia się. Niemniej idea „anschlussu“ zyskuje coraz więcej zwolenników, a w obecnym rządzie posiada większość za sobą.

Do realizacji jej prą gwałtownie Niemcy, dla nich posiada bowiem największe znaczenie polityczne i strategiczne, szachując z pobocznie Małą Ententę.

To też i Polska nie może obojętnie przyglądać się tej akcji konsolidującej siły niemieckiej, w sytuacji, jako północna macka mieckie, w sytuacji, gdy Prusy Wschodnie, jako północna macka niemiecka coraz bardziej stają się bojowe i agresywne. W takich warunkach nie pozostaje nic innego, jak przeciwstawiać się wszelkiemi siłami koncepcji „anschlussowej“. Przeciwstawiają się jej też gwałtownie: Francja, Włochy i Mała Ententa. Wszyscy, którym zagraża odwet niemiecki. S. A.

W ciągu kilku godzin żyzny kraj zamieniony w pustynię.

PRZYCZYNA KATASTROFY W SAKSONJI. — LICZBA OFIAR SIĘGA 160 OSÓB. — WSTRZĄSAJĄCE SZCZEGÓŁY POWODZI. — NĘDZA I GŁÓD WŚRÓD POWODZIAN. — OPOWIADANIE NAOCZNEGOŚWIADKA. — SKUTKI POWODZI.

Całe Niemcy okryły się żałobą z powodu strasznej katastrofy oberwania się chmury i powodzi w Saksonji. Jest to największa katastrofa tego rodzaju, jaka

od niepamiętnych czasów zdarzyła się w Europie.

Liczba ofiar według ostatnich wiadomości dosięga 160 osób.

Klęska straszliwej tej powodzi jest tym razem dotkliwsza dlatego jeszcze, że nawiedzi ła ona ludność ubogą, podgórską, żyjącą z ciężkiej pracy, bo zdobywającą środki do życia.

Nędza wśród powodzian straszliwa. Władze zorganizowały coprawda natychmiastową pomoc, by przynajmniej dostarczyć najniezbędniejszych środków żywności, lecz nie sienie pomocy jest bardzo trudne z uwagi na fatalny stan komunikacji.

Obraz zniszczenia,

mrożący krew w żyłach;

zaczyna się ono niemal zaraz za Dreznem w kierunku granicy czechosłowackiej. Wszystkie ogrody i sady zalane wodą i zasypane mułem; na drogach zebrała się ludność, lamentując nad katastrofą, która wszystkich dotknęła. Wszędzie widzi się ludzi, pompują cych wodę z domów, która gdzieniegdzie do chodziła

do wysokości trzech metrów,

sięgała więc do połowy ścian.

Wzburzone fale rzeczki Müglitz porwały masy drzew: stuletnie drzewa płynęły wraz z potokami wody, niszcząc i łamiąc ze straszliwym hukiem wszystko, co napotykały po swej drodze. Nawet most żelazobetonowy został w pewnem miejscu zerwany i odrzucony o 150 metrów.

W innem miejscu

porwany został samochód ciężarowy,

fale go przerzuciły na drugi brzeg, tam roz biły go w drzazgi. Wszystkie mosty kamien ne zniesione aż do fundamentów. Domy drewniane zostały powywracane, fale postawiły je do góry dachami. Tama kolejowa podmyta została i zniszczona, a szyny woda odrzuciła na setki metrów.

Woda powrzynała się w brzegi tak silnie, że porwała je gdzieniegdzie od 12 do 15 metrów w głąb. Wszędzie obraz beznadziejny. Wprawdzie straż ogniowa, żołnierze oraz robotnicy drogowi, telegraficzni starają się doprowadzić do porządku, lecz rozmiary klęski są straszliwe.

Naoczny świadek katastrofy powodzi, pochodzący z miasta Pirna, opowiada, że około godziny 2 w nocy usłyszał nagle

złowrogi szum rozpętanych wód,

podobny do głuchego grzmotu. Wyskoczył z łóżka, poczem chciał wydostać się na ulicę. Ale w tym właśnie momencie brama nie wytrzymała naporu wód, które wdarły się na klatkę schodową i zalały ją na kilka metrów wysokości. Mieszkańcy domu schronili się na dach, gdzie przesiedzieli całą noc. Do uszu ich dochodziły

przeraźliwe krzyki wołających o pomoc.

Zatykaliśmy uszy — opowiada świadek, gdyż nikt nikomu nie mógł śpieszyć z pomocą. Z gmachu dworca w Pirna wyciągnięto 13 trupów. Stan wody był o półtora metra wyższy od najwyższego poziomu wód z r. 1897, kiedy to

najstraszniejsza powódź nawiedziła tę okolicę.

Światło zgasło, gdyż przewody elektryczne zostały poprzerywane. W poszczególnych domach działy się straszne sceny. W jednym z domów pewna matka trzymała na ramionach swą 11-letnią córkę, aby ją uratować przed utonięciem. Woda zalewała dom coraz więcej.

W rezultacie matka utonęła, dziecko zdołano uratować.

W innym domu wody wyrwały z rąk ojca półtoraroczne dziecko, które utonęło. Ojca u ratowano.

Spustoszenia, których dokonała powódź w dolinie rzek Müglitz i Gottleuba, są straszne.

Wszystkie mosty, szosy, tory kolejowe i ulice są zniszczone do szczętu.

Przewody telefoniczne i telegraficzne poprzerywane.

W dolinie rzeki Gottleuba naliczono

78 trupów.

W dolinie rzeki Müglitz znaleziono około 43 zwłok. Nawet nowe mosty z żelazobetonu zostały zniesione.

Szyny kolejowe woda zniosła na kilkaset metrów. Na przestrzeni pół kilometra na miejscu szosy powstał dół około 2 metrów głębokości. Wszystkie domy z drzewa zostały wywrócone. Fale powodzi, które runęły na miasto Pirna, zniszczyły nawet domy budowane z kamieni. W Glasshutten

troje ludzi, grających w karty w restauracji zostało zalanych nagłym przypływem wód.

Wody zabierały z sobą wszystko, co spotkały po drodze. Można było widzieć pływające meble, sprzęty kuchenne i wiele innych przedmiotów użytku domowego. Prąd rzeki był tak silny, że nawet góry kruszcowe nie mogły mu się oprzeć. W kilku miejscowościach domy zostały zmiecione z powierzchni wraz z fundamentami.

W Gottleuba zostały zatopione 4 osoby. Cztery gmachy runęły. Akcję ratunkową prowadzili saperzy Reichswehry.

W miejscowości Weesenstein naliczono 6 zabitych. Dotychczas jeszcze niema połączenia z tą miejscowością.

W Glasshutten pociąg osobowy do połowy jest zanurzony w rzece Müglitz;

stwierdzono tam śmierć 14 osób.

Pięć trupów już wydobyto.

Największych zniszczeń dokonała powódź w miejscowości Berg Giesshuebel, gdzie liczba ofiar dochodzi do 40. Całe szeregi domów zostały porwane przez fale. Woda w mieście sięga wysokości 3-ch metrów.

W Berg Giesshuebel woda porwała 15 domów. Po miejscowej aptece niema ani śladu.

Około 40 domom grozi zawalenie się.

Wszędzie daje się odczuwać dotkliwie brak żywności. Nowourządzony dom zdrojowy został formalnie zmieciony z powierzchni. W hotelu „Saskim“ na dachu nocowało 40 osób. Wody rzek Müglitz i Łaby niosą trupy zwierząt domowych oraz przedmioty domowego użytku.

W kleszczach wojującej niemczyzny.

PRZEŚLADOWANIE SZKOLNICTWA POLSKIEGO W NIEMCZECH. — PROPAGANDA KOLONIZACJI KRESÓW WSCHODNICH. — AGITACJA PRZECIWPOLSKA W AMERYCE. — A JAK JEST U NAS.

Zacięta walka niemczyzny z wszystkiem co polskie przybiera zastraszające rozmiary, które muszą zwrócić uwagę całego społeczeństwa polskiego i pobudzić jego gotowość do obrony. Niemcy wyraźnie przygotowują się do walnej rozprawy z Polską, dążąc do tego na każdem polu pracy i życia. I tak naprzykład władze niemieckie zamknęły niedawno szkołę polską w Essen, przeprowadziwszy uprzednio jakąś pozorną rewizję. Właściwego powodu zamknięcia szkoły dopatrywać należy się **w wysokim poziomie, na jakim nauka polska w szkółce tej stała.** Zamknięcie nastąpiło wkrótce po odegraniu przez dzieci utworu sceniczne**go:** „Zaczarowany flet“, połączonego z odtańczeniem tańców narodowych, które to przedstawienie wzbudziło w całej kolonji westfalskiej niebywały entuzjazm.

Szkółka zamknięta została **już po raz drugi**, w ubiegłym bowiem roku, wkrótce po urządzonem przez dzieci przedstawieniu, na które złożyły się deklamacje, tańce, śpiew, oraz utwór sceniczny „Królowa róż“, przybył radca szkolny dr. Br. Knapp i pod pretekstem, że zezwolenie nauczania dla nauczycielki nie jest jeszcze ze strony niemieckich władz szkolnych uregulowane, **szkółkę na kilka miesięcy zamknął.**

Czy nie należałoby tę samą broń użyć w stosunku do niemieckich szkół na terenie Polski, jako jedynego argumentu, który zdolny jest przemówić do Niemców.

A oto drugi objaw, który jasno wykazuje ukryte zamiary Niemców:

W mieście Dortmund, z okazji wystawy rolniczej, wystąpił Związek rolniczy Niemiec z propagandą kolonizacji wschodnich części Niemiec. Olbrzymi plakat głosi: **„Najlepszą obroną przeciw naciskowi ludności słowiańskiej są osadnicy chłopscy“.** W roku 1923 przypadło na każdo tysiąc ludności 46.2 urodzin w Polsce a jedynie 21.6 urodzin w Niemczech. Junkrzy pruscy boją się tego! Wschodnie Niemcy — dowodzi dalej Związek, zaludnione są o wiele rzadziej niż Polska. Na kilometr kwadratowy przypada: w Małopolsce 104 ludzi, w „Polsce nadwiślańskiej“ (!) — 99 — (chodzi o Królestwo), w b. zaborze pruskim (Niemcy piszą „Preussischpolen“) — 75 ludzi. A w Niemczech? Prusy Wschodnie — 57, Pomorze niem. — 53, Brandenburgja (bez Berlina) — 63 a rekord najniższy bije Meklemburgja: 38 mieszkańców. Dalej dowodzi Związek, że przez wzrost kolonizacji podniesie się produkcja przemysłowa, bo osadnikom trzeba będzie inwentarza etc. etc.

Walka Niemców z Polską odbywa się nieraz na terenach bardzo odległych, a więc i w Ameryce. Po zabójstwie Wojkowa potrafili Niemcy przemycić do prasy amerykańskiej niesłychane wiadomości o grożącej wojnie polsko-sowieckiej. Na zasadzie tych wiadomości koła bankowe Wallstreet doszły do przekonania, że Polska jest krajem niepewnym dla lokaty kapitałów. W związku z tem najpoważniejsi politycy niemieccy twierdzili, że **„Polska nigdy nie otrzyma większych kapitałów ze Stanów Zjednoczonych. Kredyty amerykańskie dostaniecie chyba jedynie przez ręce niemieckie; tylko, że my wzamian coś niecoś zażądamy“...**

A co się dzieje u nas? Weźmy pierwszy lepszy przykład z tego zakresu. Oto „Głos Wąbrzeski“ w jednym z ostatnich numerów przytacza dane, stwierdzające, iż **Niemcy zdołali wykupić na Pomorzu** w okresie od 1 stycznia 1926 do końca lutego 1927 r. — **130 gospodarstw rolnych, liczących łącznie 1338 ha. 41 ar. 26 m. poza tem 2 większe majątki o obszarze 624 ha i 33 objekty miejskie.** Wśród nabywców znaleźli się dwaj z poza granic państwa polskiego (1 z Gdańska i 1 z Prus Wschodnich) reszta zaś z innych dzielnic Polski i to 24 z b. Kongresówki, 8 z Poznańskiego, 1 z Małopolski.

Niemcy walczą skrycie i jawnie z Polską i odnoszą sukcesy. A my? A my bawimy się w mrzonki pacyfistyczne lub wywołujemy upiornego ducha Lokarna dla... uspokojenia wyrzutów sumienia.

St.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na środę 13 b. m.

WARSZAWA: Godz. 16.30 Audycja dla dzieci. Godz. 17.15 Koncert popołudniowy w wykonaniu Józefiny Bielskiej i Wincentego Rapackiego. Muzyka Cekke, arje i duety. Godz. 18.50 „Skrzynka pocztowa“. Godz. 19.50 przemówienie Jego Ekscelencji Ambasadora Francji p. Laroche i nacz. dyr. P. R. Chamca. Godz. 20.30 koncert poświęcony muzyce francuskiej.

KRAKÓW: Godz. 19.15 „Prawie odczyt: Jedziemy na wakacje“ wygłosi literatka p. Zofja Glińska - Stachowa.

POZNAŃ: Godz. 17.30 koncert kameralny w wykonaniu solistów.

WROCŁAW: Godz. 21.00 „Piękna młynarecz ka“ — cykl pieśni Schuberta.

KRÓLEWIEC: Godz. 21.20 muzyka klasyczna - taneczna.

HAMBURG: Godz. 21.15 Pieśni i arje.

BERLIN: Godz. 20.30 koncert poświęcony starej muzyce w wykon. orkiestry i solistów.

WIEDEŃ: Godz. 20.00 Akademja koncertowa

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Środa	Dziś Małgorzaty P. Jutro Bonawentury B. Wsch. słońca 3 30 Zach. „ 19 58

Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy" „Krzyżowa droga białych niewolnic".

Teatr „Reduta" w Sosnowcu.

Do Sosnowca zjeżdża zasłużony dla pracy kulturalnej na kresach polskich zespół teatru objazdowego „Reduty" pozostającego pod kierownictwem Juljusza Osterwy.

„Reduta" odegra „Księcia Niezłomnego" tragedję Calderona przyswojoną literaturze polskiej przez Juljusza Słowackiego.

W świetnej inscenizacji Osterwy odegra „Reduta" „Księcia Niezłomnego" pod gołem niebem na boisku „Sokoła" przy ul. Kościelnej dziś we środę o godz. 9 wiecz. Przedstawienie odbędzie się w nastrojowym otoczeniu przy współudziale kilkudziesięciu aktorów i statystów. Miarą wartości tych przedstawień może być twierdzenie, że przedstawienia „Reduty" spotkały się wszędzie dotychczas ze szczerem zachwytem.

Bliższe szczegóły w afiszach.

Z cechu mistrzów murarskich.

Niedawno odbyło się nadzwyczajne zebranie cechu mistrzów murarskich pod przewodnictwem p. Jana Górskiego. Na zebraniu uchwalono wyasygnować w miarę możności z kasy cechowej zasiłku na poparcie gazety rzemieślniczej w Warszawie. Na pismo cechu murarzy w Dąbrowie z dnia 28 b. m. w którem p. Malewski żąda odszkodowania w kwocie 25 zł. za wyjazd do Warszawy jako delegat zebrani postanowili odpowiedzieć pismem, że sprawa zwrotu kosztów będzie rozpatrywana na zjeździe, zwołanym przez p. Malewskiego. Odczytano zebranym listy w sprawie czeladzi i w sprawie trudniącego się przedsiębiorstwem budowlanem p. Lubelskiego. W sprawie tego ostatniego był wniesiony list do Magistratu m. Sosnowca, na co Magistrat nie dał żadnej odpowiedzi. Zebrani upoważnili Urząd cechu, by w podobnych wypadkach występować z zażaleniem do wyższych władz o ile który z miejscowych urzędów nie da odpowiedzi do 14 dni. Postanowiono rozesłać listy do członków zalegających we wnoszeniu składek członkowskich o uregulowanie w przeciągu 7 dni gotówką lub wekslami, w przeciwnym razie niepłacący będą skreśleni z listy członków, a o zaległość cech wystąpi przeciwko nim na drogę sądową.

Turniej żywych szachów.

W nadchodzącą niedzielę 17 b. m. na boisku „Pogoni" w Katowicach odbędzie się o godz. 8 wiecz., przy świetle lamp elektrycznych niezwykle efektowny turniej żywych szachów. Impreza ta, nieznana szerszemu ogółowi w Zagłębiu urządzana jest przez 8 p. nr. stacjonowany w Krakowie. Dochód przeznaczony jest na kupno sztandaru pułku wego.

Osobiste.

Wczoraj po powrocie z sześciotygodniowego urlopu, objął urzędowanie kom. Karbowski, kierownik Urzędu śledczego w Sosnowcu.

P. Czesław Wisłocki, praktykant referendarski w starostwie będzińskiem i kierownik referatu administracyjno-karnego zamianowany został aplikantem sądu okręgowego w Katowicach z dniem 1 sierpnia r. b.

Z zarządu miasta Będzina.

Onegdaj obradował w Będzinie zarząd miasta, który wydał m. in. kilka zezwoleń budowlanych, uchwalił również przebrukować ulicę Zawodzie, oraz załatwił wiele spraw drogowych. W dniu dzisiejszym zbierze się komisja będzińskiej rady miejskiej w sprawie budowy chłodni przy rzeźni miejskiej.

Posiedzenie wydziału powiatowego.

Onegdaj odbył w Będzinie 301 posiedzenie ustępujący wydział powiatowy, którego skład w wyniku wyborów do rad gminnych zostanie w najbliższym czasie zmieniony. Wydział załatwił cały szereg spraw wewnętrznych, oraz zajął się rozpatrzeniem kilku podań. Pozatem przyjęto do wiadomości, że Bank rolny udzielił powiatowi pożyczki w wysokości 7.190 zł. na przeprowadzenie meljoracji łąk w fermie Wojkowice Kościelne. Ferma ta należy do państwa, zaś dzierżawi ją sejmik będziński.

Zakończenie głodówki w więzieniu będzińskiem.

WCZORAJSZE AWANTURY. — 18 ŻĄDAŃ ZBUNTOWANYCH WIĘŹNIÓW. — KONIEC GŁODÓWKI. BUNTOWNIKÓW NALEŻY UKARAĆ I WYWIEŹĆ Z ZAGŁĘBIA.

W dniu wczorajszym więzienie będzińskie było widownią dalszych awantur więźniów komunistycznych, uprawiających głodówkę. Już od godziny 4 rano zbuntowani aresztanci rozpoczęli swoje krzyki i wycia. Więźniowie śpiewali międzynarodówkę i inne pieśni rewolucyjne, wykrzykiwali: precz z Polską i t. p. Od rana też na budynku więziennym wisiały trzy transparenty z prowokacyjnemi napisami. Niestety transparentów tych bez użycia siły nie można było usunąć. Próbowano to uczynić jeszcze dnia poprzedniego, lecz więźniowie obrzucili flaszkami straż więzienną, która nie chcąc czynić użytku z broni, musiała się cofnąć.

Dla zlikwidowania zajść przybył z Warszawy prokurator Sądu apelacyjnego, jako zwierzchnik więzień w okręgu. Narady oraz pertraktacje z buntownikami trwały cały dzień. Więźniowie wysunęli ultimatum złożone z 18 żądań, jak np., aby cele były otwarte, aby więźniowie mogli dwa razy tygodniowo korzystać z dwugodzinnych odwiedzin bez kontroli, sześć godzin spaceru dla więzionych i t. d. i t. d. Jak sprawę załatwiono — niewiadomo, dość, że o godz. 18.30 na skutek interwencji prokuratora warszawskie go Sądu apelacyjnego więźniowie głodówkę zakończyli.

Powstaje obecnie pytanie w jaki sposób władze ukarzą buntowników i czy więźniowie komunistyczni z Zagłębia zostaną przewiezieni z Będzina do innych więzień, w odległych zakątkach kraju. Należy bowiem stwierdzić, że obecność komunistów z Zagłębia w więzieniu będzińskiem staje się mimowoli atutem agitacyjnym wśród czerwonych wyrostków. Dość wspomnieć, że w ub. poniedziałek awantury więźniów będzińskich skupiły koło więzienia szumowiny z Wanpia, Sosnowca i wogóle z całego Zagłębia, które dopiero policja musiała rozpędzać. Rozumiemy, że władze likwidowały bunt więźniów unikając za wszelką cenę rozlewu krwi. Obecnie jednak, w imię powagi władz, oraz w imię usunięcia jednego ze źródeł niepokoju w Zagłębiu, buntownicy powinni zostać surowo ukarani, oraz wywiezieni z tutejszego terenu.

Wandalizm.

W Dąbrowie w ostatnich czasach z przykrością dało się zauważyć systematyczne niszczenie i obdzieranie z kory przydrożnych drzewek. Sprawcami tego jest przeważnie, wałęsająca się bez żadnej opieki młodzież. Onegdaj np. udało się zatrzymać policji jednego z młodocianych wandalów, podczas obdzierania kory z drzewa. Jest nim 15-letni Wiktor Juszczyk, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 32. Policja w podobnych wypadkach powinna pociągać do odpowiedzialności rodziców, który zwracają małą uwagę na swe dzieci, pozwalając im na karygodne wybryki.

10-lecie Tow. muzyczno-śpiewaczego „Harmonja".

Istniejące od dłuższego czasu w Golonogu Tow. muzyczno-śpiewacze „Harmonja" obchodzić będzie w nadchodzącą niedzielę t. j. 17 b. m. niezwykle uroczyście 10-lecie swego istnienia. Uroczystość ta połączona będzie jednocześnie z poświęceniem sztandaru Towarzystwa. Program uroczystego obchodu następujący: zbiórka o godz. 8.15 rano, powitanie delegatów i gości, wręczenie sztandaru chorążemu, wymarsz z dwoma orkiestrami o godz. 8.45 do kościoła w Golonogu na mszę św., powrót do lokalu Domu ludowego, podpisanie aktu chrztu i wbijanie gwoździ. wspólny obiad o godz. 1 popol., akademja o godz. 5 oraz o godz. 7.30 wiecz. wieczornica.

Jednocześnie zarząd T-wa za naszem pośrednictwem prosi o wzięcie udziału w obchodzie towarzystwa śpiewacze, mające siedzibę na terenie Zagłębia. a które nie otrzymały zaproszeń z braku ich adresu oraz wszystkich byłych członków „Harmonji", którym zaproszenia nie zostały doręczone również z powodu braku adresu.

Wypadek autobusowy.

W związku z robotami prowadzonemi od wczoraj na przejeździe katowickim w Sosnowcu wszelki ruch kołowy został skierowany ul. Teatralną, Graniczną i Sobieskiego. Na ul. Teatralnej, gdzie również są prowadzone roboty, ruch kołowy jest przeto bardzo utrudniony. Wczoraj przed południem podczas wymijania się wozu z autobusem vis a vis teatru zdarzył się wypadek, który na szczęście zakończył się tylko potłuczeniem szyb w autobusie nr. 2540 kl. oraz na przestrachu nie licznych pasażerów. Oto kierowca autobusu, wymijając wóz, wjechał na drewnianą kładkę, jaką przykryty był rów kanalizacyjny. Zepsute deski nie wytrzymały ciężaru i załamały się, autobus zaś przechylił się na bok, zatrzymując się szczęśliwie o mur, ogradzający ogród. Wypadek powyższy powinny wziąć pod uwagę czynniki, do których należy dbanie, aby na ulicach nie znajdowały się niebezpieczne pułapki mogące być przyczyną nieszczęścia.

Czarna Przemsza wylała.

Wskutek obficie padających ostatnio deszczów, poziom wody Czarnej Przemszy dość znacznie się podniósł, powodując w niektórych miejscach wylewy. Jak zwykle, została zalana ulica pod tunelem obok fabryki Hulczyńskiego, wobec czego ruch pieszy skierowany jest ulicą Chemiczną.

Czem mierzą jagody?

Od dwuch tygodni na ulicach miast Zagłębia widzi się często przejeżdżające wozy z jagodami, przywożonemi do nas z okolicznych wsi. Mieszkańcy spragnieni smacznych i soczystych jagód kupują je i spożywają, nie zwracając nawet uwagi w czem one się znajdują i czem są mierzone. Pomijając już wygląd niektórych skrzyń i koszów, w których przewozi się jagody, należałoby zwrócić baczniejszą uwagę na naczynia, któremi mierzono są jagody. Są nimi w przeważnej części stare, zardzewiałe półkwarcia, które nadają się raczej do wyrzucenia na szmelc, a nie do jakiegokolwiek użytku. W Dąbrowie policja pociągnęła do odpowiedzialności kilku sprzedawców, odbierając im jednocześnie brudne miary. Współdziałać w tym wypadku z policją dla swego dobra winna publiczność, wskazując jej niechlujnych sprzedawców jagód.

„Smaczny" chleb.

Pomimo przeprowadzonej w tych dniach kontroli piekarń przez policję w Dąbrowie i nałożeniu szeregu kar doraźnych na właścicieli niestosujących się do przepisów sanitarno-hygjenicznych, niektórzy piekarze nie przejęli się tem zbytnio i nadal wypiekają chleb w warunkach nieodpowiednich. Onegdaj np. policja spisała protokuł na Wojciecha Michalskiego (Sienkiewicza 12) za wypiek chleba z robakami. Najradykalniejszym środkiem celem ukrócenia niechlujstwa, byłoby natychmiastowe zamykanie tych piekarni, których właściciele są wrogami czystości.

Odnalezienie uciekiniera.

Swojego czasu pisaliśmy o ucieczce z domu rodzicielskiego 18-letniego Edwarda Brożyny, zamieszkałego przy rodzicach w Sosnowcu (Racławicka 24). Młodzieniec ów, wysłany przez ojca do hurtowni celem kupna tytoniów i papierosów, poczuwszy pieniądze w kieszeni wyjechał nad morze. W tych dniach został odnaleziony przez poszukującą go policję na Helu i przysłany na łono rodziny.

Miłe są złego początki, lecz koniec żałosny.

Lazar Stanisław, zamieszkały w Grodźcu, otrzymawszy z kopalni Grodzieckiego Towarzystwa zaliczkę w sumie 60 zł. w drodze do domu wstąpił na „jednego" i, jak to najczęściej bywa, uległ pokusom przygodnych kompanów, pozwolił sobie na więcej. Pod wpływem silnego podniecenia i rozmarzenia Lazar udał się do parku Grodzieckiego Towarzystwa, gdzie na trawniku zasnął snem błogim. Obudziwszy się po siedmiogodzinnym wypoczynku, L. z przerażeniem stwierdził brak 50 zł., które miał przy sobie ukryte w książeczce obrachunkowej. I nie pomogło poszkodowanemu uciekanie się do policji o pomoc w odnalezieniu gotówki, przeznaczonej na wyżywienie bardzo licznej rodziny.

Kto zachorował na dur plamisty?

KARYGODNY CZYN AMBULATORJUM KASY CHORYCH W WYSOKIEJ.

W dniu 11 b. m. zdarzył się na terenie Zagłębia wypadek tak niesłychany, że należy go z całą stanowczością napiętnować! Miano wicie, jak wiadomo, jedna z najgroźniejszych chorób. dur plamisty, przenosi się za pomocą wszy. W wypadku zatem przebywania w pobliżu człowieka dotkniętego tą straszą chorobą zarazić się jest bardzo łatwo. Tymczasem ambulatorjum Kasy chorych w Wysokiej (pow. zawierciański) przetransportowało chorego na tyfus plamisty Zacierę Stanisława lat 40 ze wsi Chruszczobrody do szpitala w Będzinie zwykłym przedziałem po ciągu osobowego, w towarzystwie pasażerów. Zaciera był do tego stopnia zawszony, że w szpitalu na Saturnie musiano go trzykrotnie kąpać zanim uwolniono nieszczęśliwego od robactwa. Nie ulega wobec tego wątpliwości, że tylko cud boski mógł uchronić współtowarzyszy jego podróży do Będzina od zarażenia się śmiertelną częstokroć chorobą. Dotychczas niewiadomo, czy kto padł ofiarą karygodnej lekkomyślności kierownika ambulatorjum w Wysokiej, ale trudno sobie wyobrazić, aby mogło być inaczej. Lekarz, który popełnił tak niesłychany błąd, a choćby niedopatrzenie, nie nadaje się do wykonywania swego odpowiedzialnego zawodu, a tembardziej na stanowisku kierownika ambulatorjum Kasy chorych, na którą i tak społeczeństwo nie patrzy z przyjaźnią, bo nie wiadomo dotychczas czy szala jej pożytecznych czynów przeważa szalę błędów i zła, jakie wyrządza. Dla jasności sprawy trzeba dodać, że chory przysłany był do Będzina już po postawieniu djagnozy, stwierdzającej wypadek duru plamistego.

Upadek z 3-go piętra.

Onegdaj o godz. 12.30 w południe wypadła z okna 3-go piętra na podwórze 3 i pół letnia Janina Wójcik, zamieszkała przy rodzicach w Sosnowcu (Konstantynowska 1), doznając ogólnych obrażeń ciała oraz złamania nogi powyżej kolana. Dziewczynkę przeniesiono na kurację do szpitala na Pekin.

Wypadek ten był bardzo żywo komentowany przez ludność dzielnicy konstantynowskiej, rzadko bowiem zdarza się, aby upadek podobny nie skończył się śmiercią. Od pewnej śmierci dziecko uchroniło się tylko dzięki temu, że podwórze nie było wybrukowane.

Skazanie złodziejki.

(l) 20-letni Wilhelm Górnik z Łagiewnik na Górnym Śląsku przyjechał do Sosnowca, gdzie zaraz natknął się na dziewczynę lekkiego prowadzenia, Annę Kozikównę (l. 18), która wciągnęła go do swego mieszkania, mieszczącego się w suterynie domu nr 42 przy ulicy Modrzejowskiej.

Gdy po pewnym czasie Górnik wracał z gościnnych apartamentów, zauważył w portfelu brak 50 złotych. Wrócił się, ale złodziejki już nie zastał.

Wobec tego poskarżył się policji, która po przeprowadzeniu dochodzenia, przekazała sprawę sądowi pokoju.

Anna Kozikówna została skazana na miesiąc więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Skutki lekkomyślności.

Onegdaj zgłosiła się do komisarjatu policji w Dąbrowie Jadwiga Chałdys, (Narutowicza 36), zajmująca się wypożyczaniem rowerów, zawiadamiając, że wypożyczyła przed paru dniami rower wartości 80 zł. nieznajomemu osobnikowi, który jej go nie zwrócił. Podobny wypadek zdarza się Chałdysowej nie po raz pierwszy i jest to tylko wynik jej lekkomyślności, bowiem przy wypożyczaniu rowerów powinna wiedzieć komu je daje, a od nieznajomych brać kaucję lub też inny zastaw. Wówczas uniknęłaby strat.

„Na gapę".

(l) Wolf Herman (Modrzejów, Henryka 8) jechał bez biletu pociągiem z Katowic do Sosnowca. Konduktor go przyłapał, a Sąd pokoju w Sosnowcu skazał na 3 złote grzywny i 5 złotych z 15 proc. odszkodowaniem na rzecz kolei oraz na koszty sądowe.

Z mieszkania.

Aleksandrowi Wcisło zamieszkałemu na Piaskach (kolonja Focha) skradziono z zamkniętego mieszkania garderobę, wartości 300 zł. oraz 7 zł. gotówką.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani R. F. Ul. Kątskiego l. 5 w Katowicach.

Sosnowiczanin na polowaniu.

Wybrało się ich czterech na polowanie do wsi Bobry przy stacji kolejowej Teklinów w okolicach Radomska. Wyruszyli z Sosnowca już w ubiegłą niedzielę wieczorem, aby w poniedziałek już o świcie strzelać do dzikich kaczek....

Prześliczny poranek lipcowy sprzyjał naszym myśliwym, dubeltówki lśniły w blasku wschodzącego słońca, które przeglądało się coraz wyraźniej w tafli wielkiego stawu.

Nagle serce jednego z myśliwych zadrżało ze wzruszenia... Na stawie ujrzał sznur kaczek... Było ich aż dziesięć! Przetarł oczy raz i drugi, bo nie wiedział dobrze: sen to, czy jawa.

Ukryty w nadbrzeżnych krzakach oczu od kaczek oderwać nie mógł i w pewnej chwili zdecydował się... Wycelował i paf! paf! strzelił i zabił odrazu 10 kaczek. Radość i duma jego nie miały granic.

Lecz gdy w duszy dziękował św. Hubertowi, patronowi myśliwych, zjawiła się baba ze wsi i dalejże lamentować, bo były to jej kaczki i jako żywo nie dzikie, lecz poczciwe kaczuszki domowe.

Niefortunnemu myśliwemu nie pozostało nic innego do zrobienia tylko zapłacić za kaczki. Zapłacił biedak 22 zł. gotowizną i 2 postrzelone kaczki zostawił babie na pamiątkę. Za tę cenę nauczył się zapewne odróżniać kaczki domowe od kaczek dzikich.

Kronika Zawiercia.

Z Magistratu.

Do Kielc wyjechał wiceprezydent A. Ciechomski dla zatwierdzenia planów budowy szosy włodowskiej oraz planów inwestycyj w rzeźni miejskiej. Jednocześnie p. Ciechomski prowadzi starania o uzyskanie subwencji na zatrudnienie bezrobotnych.

Tragiczne skutki kąpieli.

Podczas kąpieli w ostatnich upalnych dniach utonął w rzece Warcie pod Myszkowem 20-letni mieszkaniec wsi Pustkowie Łąckie.

Bójka.

Na pierwszym przejeździe pomiędzy mocno podchmielonymi przyjaciółmi Kazimierzem Gajkiem, Piotrem Kozerą, Franciszkiem Chałczyńskim, Józefem Kupczykiem, Janem Gewaldem, Bronisławem Jaskowiakiem i Józefem Kwapiszem wynikła zaciekła bójka, która zgromadziła zbiegowisko liczące około 2000 osób. Po rozproszeniu tłumu policja przyaresztowała awanturników, oddając ich do wytrzeźwienia i pociągając do odpowiedzialności sądowej.

Porachunki.

Na tle porachunków osobistych Stanisław Wójcik i Władysław Barylowie, w stanie nietrzeźwym pobili Marjanę Gośka, właściciela domu przy ulicy Ogrodowej. Prócz kary za bójkę i zakłócenie spokoju publicznego, czeka ich odpowiedzialność cywilna w formie odszkodowania za pobicie, którego sądownie Gosek zażądał.

Kronika Olkuska.

Poświęcenie kamienia węgielnego.

W dniu 10 b. m. o godzinie 2 popołudniu we wsi Pomorzany (pod Olkuszem) ksiądz dziekan Marcin Smółka w obecności p. starosty Stamirowskiego, członka Wydziału Sejmiku powiatowego p. Jarno, wójta i licznie zaproszonych gości, dokonał uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod nowo budującą się szkołę powszechną w Pomorzanach. W fundamentach zamurowano akt zawierający historję budowy gmachu, podpisany przez obecnych.

Piękny czyn Pomorzan.

Mieszkańcy wsi Pomorzany w powiecie Olkuskim z inicjatywy p. starosty Stamirowskiego zrzekli się pewnych korzyści, osiąganych z wywozu gieżyny, w wysokości 2 zł. od tonny, przeznaczając fundusz ten na budowę szkoły powszechnej i Domu ludowego. Komitet budowy stanowią pp.: Andrzej Mitka, Ignacy Piątek, Adam Trzcionkowski i Jan Jochymek. Dotychczas zebrano 30 tys. zł. Gmach projektowany jest na większą skalę, podług wymagań higjeny i potrzeb, do których ma służyć. Ogólne koszta będą wynosiły 100 tys. zł. Szlachetny czyn mieszkańców wsi Pomorzany zasługuje na naśladowanie.

Włamanie.

W nocy z dnia 10 na 11 b. m. w Myślenicach niewytropieni dotychczas sprawcy wtargnęli do budynku szkoły powszechnej, przez wybicie szyby i skradli cztero-lampowy radio-aparat wraz z rozgłośnikiem ogólnej wartości około 700 zł.

Zawody piłki nożnej.

Niedzielne zawody piłki nożnej w Wolbromiu między Tow. Sp. „Sarmata“ z Wolbromia i Tow. Sp. „Vesta“ z Olkusza o mistrzostwo, dały wynik 3:2 (na korzyść „Sarmaty“). Zawody odbyły się w nader trudnych warunkach z powodu ulewnego deszczu i błota.

Krwawa tragedja nieletnich.

ZAKOCHANY 19-LETNI CHŁOPIEC ZABIJA UCZENICĘ PIĄTEGO ODDZIAŁU I NASTĘPNIE SAM POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO.

Z Warszawy donoszą, że cała niemal Praga żyje od przedwczoraj pod wrażeniem potwornego morderstwa i samobójstwa, dokonanego przy ulicy Targowej 59.

W domu tym jest dozorca Jan Kłosowski, który zamieszkiwał tam wraz z żoną Franciszką i córką jedynaczką, trzynastoletnią Irenką.

Przed rokiem mniej więcej z Kłosowskim zaczął pracować, jako pomocnik,

19-letni Władysław Piwowarski.

Chłopak ten kochał się w młodocianej córeczce dozorcy i nie krył się ze swoją miłością.

Trochę to ludzi śmieszyło, trochę gniewało. Gdy Piwowarski nie ustawał w swych zalecankach, Kłosowski oświadczył, że tego nie ścierpi i zagroził mu, że go oddali.

Piwowarski jednak nie rozstawał się

z myślą o Irence.

— Gdy tylko ukończę służbę wojskową, ożenię się z tobą i będziemy szczęśliwi — mawiał.

Irence nie były w głowie amory. Rosła nad wiek, była rozsądną i miłą dziewczynką, chodziła do 5-go oddziału szkoły powszechnej i lubiła się uczyć.

W początku lipca właściciel domu, Feliks Kołkiewicz, aptekarz Kasy chorych, wyjechał z rodziną na urlop do Zakopanego.

Klucze od swego mieszkania, położonego

na 2 piętrze,

oddał Kłosowskiemu. Polecił mu pilnować mieszkania, zajrzeć tam od czasu do czasu, podlać kwiaty, okna otworzyć...

Do pustego mieszkania państwa Kołkiewiczów zachodziła często Irenka. Brała z sobą książki, zeszyty, robótkę, zabawki. Zachodził tam także Piwowarski, który ścierał kurz i podlewał kwiaty.

Przedwczoraj o 10 rano,

jak dni poprzednich, poszła Irenka do mieszkania właściciela domu. Później znalazł się tam także Piwowarski. Co działo się w mieszkaniu — pozostanie tajemnicą. O 12 widziano jeszcze córeczkę dozorcy na balkonie.

Gdy w godzinę później Kłosowska zaczęła wołać córkę na obiad, z drugiego piętra nie było odpowiedzi. Poszła na górę, zapukała do drzwi — też nikt nie odpowiadał.

Tknięta niepokojem, pobiegła po męża.

Gdy i Kłosowski nie doczekał się żadnej odpowiedzi, sprowadzono ślusarza, który wyważył drzwi.

Po wejściu do przedpokoju znaleziono na podłodze leżącą na wznak

w ogromnej kałuży krwi

Irenkę. Obok na rurce gazowej wisiał na szelkach

trup Piwowarskiego.

Na ziemi spostrzeżono małą, zakrwawioną siekierkę.

Wisielca odcięto. Był jeszcze ciepły.

Oto schemat straszliwej zbrodni i samobójstwa. Co było jej bezpośrednim powodem — nie sposób oczywiście odgadnąć.

Ustalić tylko można, że Piwowarski dokonał swej zbrodni, gdy Kłosowska, wziąwszy książki i zabawki, które znaleziono

w jej kurczowo zaciśniętych rękach,

chciała wyjść z mieszkania i podchodziła do drzwi. Zadał jej wówczas śmiertelny cios siekierą w tył głowy. Uderzenie rozpłatało czaszkę. Drugi cios zadał zabójca już leżącej — przecinając i miażdżąc twarz.

W mieszkaniu znaleziono

dwa listy Piwowarskiego.

Jeden przygotowany najwidoczniej poprzednio, drugi pisany po zbrodni, splamiony krwią. W pierwszym przepraszał właściciela mieszkania za wszystko, co się tam stanie,

w drugim pisał:

— Zabiłem Irenkę z miłości, bo kochałem ją, ona mnie nie. Żegnam was, kochana matko, bracia i siostry. —

Bielizna na dziewczynce została porwana, prawa noga była zupełnie obnażona. Przypuszczać można, że Piwowarski dopuścił się na swej ofierze defloracji.

Życie gospodarcze.

Spóźnione żale niemieckie.

Z POWODU WOJNY CELNEJ Z POLSKĄ.

„Reichsverband der Deutschen Industrie“ stwierdza w poufnym komunikacie z czerwca r. b., wysłanym do członków związku, że zwyżka cen żywności na rynkach niemieckich i podnoszona w związku z tem przez sfery robotnicze kwestja zwyżki płac roboczych w przemyśle niemieckim, między innemi znajduje swe źródło w polityce agrarnej rządu Rzeszy, który zamknął wschodnią granicę celną dla polskich produktów, powodując w ten sposób ogólnie wzmagającą się drożyznę w miastach niemieckich. Zdaniem „Reichsverband“ import artykułów żywnościowych z Polski był w znacznej mierze regulatorem cen żywności w Niemczech.

Komunikat ten jednak nic nie mówi o konkretnych środkach zwalczania tego stanu rzeczy przez przemysł niemiecki.

Kronika gospodarcza.

BANKI EMISYJNE W CZERWCU. Na dzień 24 czerwca b. r. przedstawiały się zapasy złota, walut i dewiz, oraz obieg banknotów największych banków emisyjnych następująco: U. S. Federal Res. Banks: zapas złota 3.028.260 tys. dolarów, obieg banknotów 1.689.350 t. dolar., Bank Angielski: zapas złota 152.008.789 funt. szterlingów, obieg banknotów 136.297.905 funt. szterl. Bank Rzeszy Niemieckiej: zapas złota w kraju 1.744.960 tys. marek, zagranicą 57.866 tys. zapas dewiz 70.268 tys., obieg biletów bankowych 3.219.315 tys. marek. Bank Francuski: zapas złota w kraju 3.682.507 tys. fr., zagranicą 1,864,311 tys., obieg biletów 52,107,333 tys. fr.

WYDATKI I DOCHODY MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. Dochody Monopolu Spirytusowego wynosiły w ciągu maja 35.0 milj. złotych, wydatki zaś 34.8 milj. Z tej liczby 22.0 milj. wpłacono do skarbu państwa, 0.6 miljonów na rachunek samorządów tytułem udziału w opłacie skarbowej od spirytusu, faktyczne zaś wydatki jako to: kupno spirytusu, rektyfikacja i utrzymanie dyrekcji wynosiły 12.2 miljony złotych.

NOWY SPOSÓB ŚCIĄGANIA ROSZCZEŃ PIENIĘŻNYCH. W numerze 60 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów, wprowadzające instytucję t. zw. zleceń pocztowych. Zlecenie pocztowe służy do ściągania roszczenia pieniężnego za pośrednictwem Urzędu pocztowego, któremu porucza się ściągnięcie roszczenia za pomocą listu zleceniowego albo kartki zleceniowej. Za pomocą jednego listu zleceniowego można poruczyć ściągnięcie kwoty do wysokości 1000 zł., a tylko, gdy kwota zlecenie ma być przekazane za pomocą blankietu nadawczego PKO., — do wysokości 10.000 zł. Jeżeli jednak dokumentem wierzytelnościowym jest weksel, który w razie nieuzyskania zapłaty ma być zaprotestowany, zlecenie w żadnym razie nie może przewyższać 1000 zł. Za pomocą kartki zleceniowej można poruczyć ściągnięcie kwoty najwyżej 100 zł. Listy zleceniowe muszą być nadane jako listy polecone i opłacają ponadto znaczkami drobną należytość manipulacyjną. Jest to bardzo wygodny sposób ściągania szczególnie drobnych roszczeń pieniężnych.

RUCH W POLSKICH PORTACH. Ruch portowy w Gdyni był w ubiegłym tygodniu mniej ożywiony. Zawinęło do portu 9 parowców o łącznej ładowności 7.955 ton rejestrowanych netto. W liczbie tej statków polskich było 2, szwedzkich 4, duńskich 2, niemiecki 1. Wszystkie weszły próżne. Odpłynęło w tygodniu z portu 9 parowców o łącznej ładowności 6,018 ton rejestrowanych netto, w tej liczbie 2 polskie, 5 szwedzkich, 2 duńskie. Statki na wyjściu wywiozły 14.418 ton węgla, w tej liczbie 410 ton węgla bunkrowego.

W czerwcu port tczewski opuściło 20 statków morskich o łącznej ładowności 7,340 ton rejestrowanych netto, w tej liczbie 1 parowiec (Gdańsk) i 19 lichtug morskich. Na 19 statkach powiewała bandera polska, na jednym niemiecka. Wywieziono na lichtugach morskich 12,765 ton węgla, w tej liczbie 645 węgla bunkrowego.



OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 8 sierpnia 1927 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. 3 Maja pod Nr. 21 w pomieszczeniu Mojżesza Szabasa to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1 800 zł. a należących do Mojżesza Szabasa z 12 kożuchów, na rzecz Józefa Sendera.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4496

p. o. Komornika Sądowego
Jan Chrząstowski.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Od poniedziałku 11 lipca i dni następn.

Pierwszy obraz polskiego komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi

Krzyk 100.000 niewinnych ofiar!

Przestroga dla wszystkich dziewcząt!

Przestroga dla wszystkich dziewcząt

KRZYŻOWA DROGA BIAŁYCH NIEWOLNIC

(Z ZA KULIS NIERZĄDU)

Film, który widzieć powinni: Każda młoda dziewczyna! Każda kobieta! Każda matka! Każdy ojciec! Szajka handlarzy żywym towarem! W rolach głównych: RUDOLF KLEIN ROGGE (odtwórca D-ra Mabuse) MARY KID — WERA ENGELS i MIA PANKAU.

POT i NIEMIŁĄ WOŃ z RĄK, NÓG i PACH USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY SUDORYN W PUDEŁKU Z SITKIEM. FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA

3807-15

ROZRYWKĘ i EMOCJĘ

niezbędną dla rozerwania umysłu po całodziennej pracy znajdzie każdy, kto weźmie udział w bezpłatnej rozgrywce o

Radjo-Aparat wartości 1600 zł.

Bezpłatna ta rozgrywka trwa codziennie aż do skutku u nas



Zapraszamy całe Katowice i Zagłębie do wzięcia udziału W DZIALE ARTYSTYCZNYM od 15 b. m nowy program. DUET TANECZNY PP. Janaszek. TANCE SALONOWE PP. Madelaine i Rene.

Muzyka pod kierownictwem znakomitych kompozytorów KAGANA i CUKIERMANA.

3557

Potrzebny zaraz zdolny agent z kaucją do sprzedaży artykułu sezonowego. Dobra prowizja. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie. 7

Potrzebny dobry pracownik fryzjerski od zaraz M. Sztern. Sosnowiec, ul Targowa. 4488

Lokale.

Poszukuję pokoju z kuchnią Czynsz ewentualnie zgóry. Zgłoszenia do Administracji Kurjera po „czynsz". 4184-3

Poszukuję się od sierpnia Sosnowiec lub Będzin dwuch pokoi z kuchnią możliwie z wygodami. Zgłoszenia Będzin Kościuszki 60, telefon 66. 4445-5

Pokój do wynajęcia przy rodzinie. Osobny wchód, elektryka. Sosnowiec, Orla 4 a u gospodarza. 4491-2

Nauka i wychowanie.

CHCESZ UTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 4331-17

Koncesjonowana szkoła pisma na maszynach oraz biuro prosi H. Lewkowicza, Będzin — Sączewskiego 29 Tel. 3 47. 4449-2

3940

Bielenie na słońcu

zastąpić nie mogą różne usilnie reklamowane, a mimo to szkodliwe środki do prania, których składników gospodyni nigdy poznać nie może. Kupując jednak „Mydło Kołłontay z pralką" przekona się natychmiast, że za swe ciężko zarobione pieniądze, otrzymała towar pierwszorzędny. A już po pierwszem praniu pierwszorzędnem „mydłem Kołłontay" widzimy, jak w sposób bardzo prosty, tani i oszczędny bieliźnie swej nadać można śnieżną białość.

Mydło KOŁŁONTAY z pralką



49 patent

Generalny zastępca na Zagłębie Dąbrowskie A. M. Redlic — Będzin, Kołłątaja 34

CHOLEKINAZA! H. NIEMOJEWSKIEGO LECZY: KAMIENIE ŻÓŁCIOWE CHOROBY WĄTROBY ARTRETYZM I INNE CHOROBY NATLE ZŁEJ PRZEMIANY MATERJI. WARSZAWA ŚWIĘTOKRZYSKA TEL. 504-96

3412-3

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Radioaparat czterolampowy 200 zł., biurko dębowe zupełnie nowe 200 zł. sprzedam Wiadomość Dąbrowa Górn., Krótka 5 gospodarz domu Bąbczyński. 4511

Motocykl niemiecki z przyczepką w dobrym stanie 8 K M światło elektr. Socjusz, tanio sprzedam. Katowice, telef. 8 11, Jordowa 3. 4503

Do sprzedania dwa powozy, wóz, sieczkarnia, koła powozowe, wanna, Sosnowiec, Wiejska 30. 4501

Kupię beczkowóz drewniany o pojemn. tysiąc litrów Wiadomość: Posmykiewicz, Sosnowiec. 4300-2

Do sprzedania kontrabas, altówka koncertowa, aparat fotograficzny 13 na 18. Wiadomość w Admin. 4499-2

Wózek fotel rozkładany bardzo praktyczny dla chorego, prasa żelazna pancerna, szafy gdańskie, biurka amerykańskie, fotele klubowe, otomany, nowego typu, łóżka polowe, metalowe lekkie wygodne trwałe poleca B. Błotniewski handel nowych i używanych mebli — Sosnowiec 3 Maja 7. 4491

Posady i prace.

Potrzebna wychowawczyni do starszych szkolnych dzieci na czas wakacyjny do Bystrej. Zgłoszenia Piłsudskiego 98 4512

Stolarz, modelarz poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia: Filja „Kurjera Zachodniego", Zawiercie 4509

Ekspedjentka zdolna do sklepu wędlin potrzebna zaraz. Oferty piśmienne: T. Piekarski, Zawiercie, Nowofabryczna. 4508

Potrzebny pomocnik fryzjerski na sobotę. Wiad : Ząbkowice Popczyk 4504

Różne.

Korzystajcie z okazji. Batikowania liwurowania, malowania wyuczam w krótkim czasie na bardzo dogodnych warunkach, Romanowa Sosnowiec, Piłsudskiego 42 4411

Zgubione dokumenty.

Skradziono książkę wojskową wydaną przez 5 p. a p. we Lwowie na nazwisko Chłond Stefan. 4444-3

Skradziono książkę wojskową wydana przez 69 p. p w Gnieźnie na nazwisko Skorus Jan. 4415-3

Zagubioną metrykę urodzenia wydaną przez Urząd Parafjalny Krasiczyn na nazwisko Blanka Karola unieważnia się. 4510

Antoni Drożdż zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K U. Sosnowiec 4506

Buczek Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez P K. U. Sosnowiec 4505

Zgubiono prawo jazdy dorożkarskiej Jana Cherpla Sosnowiec, Wieska Nr. 30. 4502

Piekoszewski Władysław, Czeladź ul. Nowa Nr. 1 unieważnia zgubione dokumenty: Książeczka wojskowa, karta mobilizacyjna, legitymacja zasiłku bezrobotnych. 4492-3

Skradziono dowód osobisty i różne dokumenty na imię Anna Aniela Dziniewska. 4499-3

Siodlak Józef unieważnia zgubioną książkę Kasy Chorych w Sosnowcu 4493

Gorajski Józef zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez magistrat Sosnowca. 4494

Jesteś łysy? Zastosuj „RADIO - CAPILL" (balsam, zioła i mydło). Bajeczne skutki na 3 — 4 dzień! Usuwa„ grzybek, główną przyczynę łysienia, upież, swędzenie skóry, łamliwość i rozdw. się włosów. Przy każd flakonie podziękowania od łysych, którzy odzyskali włosy Do nabycia w skł apt. pp. Jagiełłowicza, Reinera, Frydeckiego, Szpigla, Misiórskiego, w Będzinie: Kwiatka i Joskowicza Tamże: Nowość! Ołówek „AGAWA" usuwa po 3 dniach piegi Płyn „RADIO MAT" przeciw tłustej cerze, czerw. nosa i poceniu się z przyrządem do moment. usuwania wągrów. Krem „Teatral", cud wybielający cerę, usuw. zmarszczki, fałdy, gęsie łapki nawet u osób starszych 2720-5

ZAKOPANE

nowourządzony

Pensjonat „PRZEŁĘCZ",

ul. Kościelna 5

poleca eleg. umeblowane, słoneczne pokoje z werandami. Nowoczesne wygody. Wykwintna kuchnia. Ceny umiarkowane. — 3208-22

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA? USUNĄĆ BEZ ŚLADU PIEGI

BEZKONKURENCYJNEJ DOBROCI JEST WYSOKO PROCENTOWE MYDŁO DO PRANIA „POMORSKIE". 3892-8

Reklama jest dźwignią handlu.

Niebywale trwałe z przepięknym połyskiem są LAKIERY-MALEJE marki 3891-9 „BLASK"

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 61. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/1. p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor odpow.: Konstanty Ćwierk. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".